

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.30 marek, z odnośnikiem w dom 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań nr. 210 201.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fenigów za 3-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2, Telefon nr. 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 47

Olsztyn, na wtorek 7-go listopada 1933 r.

Nr. 237

Polska na drodze ku lepszej przyszłości

W sejmie polskim wygłosił premier ministrów Jędrzejewicz przemówienie programowe. Przemówienie to podajemy poniżej w streszczeniu:

Ogólne położenie światowe

„Wysoki Sejmie! Jeżeli zabieram głos, to czynię to dlatego, że w dniu dzisiejszym poraz pierwszy staje przed Sejmem w charakterze szefa rządu. Pragnę więc omówić w najogólniejszych zarysach sytuację tak, jak ona w oczach rządu wygląda oraz kierunki polityki rządowej, na najbliższą zamierzoną przyszłość. Ułatwia mi zadanie fakt, że od czasu objęcia przeze mnie mojego urzędu upłynęło już pół roku, a więc dość czasu, aby rząd mógł wykazać w praktyce życiowej, jak rozumie swe zadanie.

Nie dojdę do tych zagadnień, muszę parę słów poświęcić ogólnemu położeniu światowemu, by w tem dopiero zestawieniu sytuację Polski zarówno, jak i jej usiłowania we właściwym przedstawić światu. Albowiem kryzys nie znaczy tylko to, że gospodarstwo światowe uległo i ulega w dalszym ciągu głębokim perturbacjom. Gdybyśmy z tego punktu widzenia rozważali całe to zagadnienie, to dałoby się zauważyć pewną nieznaczną poprawę.

Według mojego zdania, nie ta droga poprawy cechuje chwilę bieżącą. Cechuje ją raczej płynność zjawisk zasadniczych w życiu państw i narodów w skali tak wielkiej, jakie historia dotychczas chyba nie znała.

To nie tylko równowaga zmian gospodarczych została w świecie naruszona, w związku z tem prze stała istnieć równowaga podaży i popytu, siły roboczej, skąd potworna klęska bezrobocia. Podstawy prawno-organizacyjne życie narodów doprowadzone do skali wprost absurdalnej. Nieobliczalna demagogia święcić poczęła tryumfy. Sytuacja stała się tem bardziej ciężka, że gdy współczesna technika, zarówno rolna, jak i przemysłowa, ożywia w sposób niestłuchany możliwości nieograniczonej wprost produkcji, jednocześnie kurczy się w sposób zatrważający konsumpcja, w rezultacie czego przemysł niema dla kogo pracować i rolnictwo upada pod ciężarem wyprodukowanych obiektów.

Punktem wyjścia zabiegów leczniczych musi być rzeczywistość obecna. I gdy się widzi wysiłki wybitnych mężów stanu wszystkich niemal narodów, nie wolno tracić nadziei, że po wielu nieudanych próbach i eksperymentach zwycięży przecież zdrowy rozsądek i zrozumienie tej prostej prawdy w życiu państwa i narodów, tak samo jak w życiu jednostek muszą obowiązywać zasady współpracy, współdziałania, że przewaga liczna nie może usprawiedliwiać wżysku politycznego i gospodarczego w stosunku do słabszych. Wreszcie, że z istniejącym układem stosunków politycznych w Europie należy się liczyć, pamiętając, że bez nowej wojny, której by nikt życzyć sobie nie powinien, ulec one zmianie nie mogą.

Polska na tle sytuacji światowej

Jak na tel, tak w praktyce zarysowanej sytuacji światowej wyglądają Zagadnienia Polski, zagadnienia jej stosunków z innymi narodami świata i jej położenia wewnętrznego. Zjawiska, związane z kryzysem ekonomicznym wytworzyły tem większą komplikację w życiu międzynarodowym, że towarzyszy im osłabienie dotychczasowych systemów współpracy międzynarodowej.

Wytworzył się niewątpliwie głęboki kryzys form życia międzynarodowego, znajdujący swój jaskrawy wyraz w osłabieniu tych właśnie instytucji międzynarodowych, które dotychczas przynajmniej w Europie powszechnie uznawano. Jeżeli tak jest, to tem bardziej nie możemy się zgodzić tak łatwo i bez zastrzeżeń oby równocześnie z formą miała być dotknięta owym kryzysem również i sama treść współżycia międzynarodowego.

Otóż Rząd polski nie może zrzec się swojej aktywnej, opartej na twórczym realizmie roli w dzie-

dzinie utrwalenia i wzmocnienia atmosfery politycznej. Atmosfera ta bowiem jest koniecznym warunkiem także i ekonomicznej odbudowy świata.

Polska aktywność zagraniczna przyniosła konkretne rezultaty

Na tych prostych zasadach opiera się nasza aktywność zagraniczna.

Polityka rządu dała już szereg konkretnych osiągnięć w dziedzinie stosunków z innymi państwami. Odnosi się to również w całej pełni do skrytalizowania naszego stanowiska w kwestjach ogólnej natury na międzynarodowych konferencjach. Założenia naszej polityki oraz praktyczna ich realizacja w codziennych naszych pracach i wysiłkach na terenie międzynarodowym dały ten rezultat, który stanowi najlepszą miarę ich słuszności i powodzenia. **Podnosiły one** — mogą to bez przesady stwierdzić — **szacunek dla naszego społeczeństwa.**

w pomyślną przyszłość gospodarczą Z wiarą

Program ekonomiczny rządu

Zbyt wierzymy w lepszą przyszłość gospodarczą Polski, byśmy mieli wybierać drogi niepewne

i ryzykowne. Zasadniczymi punktami naszego programu są i pozostaną: 1) utrzymanie równowagi budżetowej jako podstawy ładu gospodarczego w państwie, 2) stałość i pewność pieniądza jako podstawy najszerzych procesów kapitalizacyjnych, stanowiących warunki gospodarcze kraju, 3) przywrócenie warunków zdrowej kalkulacji produkcyjnej przez usunięcie przerostu i odtworzenie równowagi pomiędzy wielkimi działami produkcji w Polsce, 4) ożywienie obrotów gospodarczych przez popieranie zdrowej inicjatywy społecznej i prywatnej, jak również przez podporządkowanie polityki gospodarczej rządu z wysiłkami i inicjatywą społeczeństwa.

W dążeniu do ścisłego wypełnienia tego skrajnego może, lecz jedynie w naszych warunkach realnego programu zostały wprowadzone dalsze redukcje wydatków oraz droga odwołania się do społeczeństwa. Przez ogłoszenie Pożyczki Narodowej został zrównoważony tegoroczny budżet oraz położono trwałe i mocne podstawy równowagi budżetu przyszłorocznego.

Muszę tu z całym naciskiem podkreślić obywatelskie głębokie zrozumienie i państwowe stanowisko istotnie wartościowych sił i mas społeczeństwa, uwidocznione w świetnym rezultacie subskrypcji Pożyczki Narodowej. Wynik ten niezależnie od swego znaczenia gospodarczego jest świadectwem dyscyplinowania społeczeństwa.

Goering o podpaleniu Reichstagu

Berlin. W piątek na rozprawie o podpaleniu Reichstagu zeznawał premier pruski, Goering.

Kiedy generał Goering wkroczył, wszyscy, nie wyłączając trybunału, powstałi z miejsc i powitali ministra podniesieniem ręki.

Przedtem jeszcze trybunał dopuścił na wniosek obrony na rozprawę Dimitrowa, który został w czwartek ponownie wykluczony. Świadkowie, wezwani na dzień dzisiejszy, musieli opuścić salę.

Na usilne przedstawienie Dimitrowa przewodniczący zezwala na złożone mu oświadczenia, w którym ten podkreśla, że nigdy, wbrew wszelkim twierdzeniom, nie był w gmachu Liebknechta.

W dalszym ciągu następuje zaprzysiężenie Goeringa poczem przewodniczący oznajmia właściwy cel jego przybycia. Premier zapoznawszy się z za-

daniem trybunału zeznaje na okoliczność oszczerstw, tak zwanej „brunatnej księgi“, wydanej w Londynie i wszelkich innych podobnych prób zagranicą oraz na temat rozwyrzenia, upadku moralnego i rozkomunizowania niektórych warstw. Wreszcie charakteryzuje wypadki, jakie rozegrały się przed rewolucją i po rewolucji celem sprostowania wszystkich głosów rozsiewanych w tym względzie zagranicą.

Po zeznaniach Goeringa stawia Dymitrow pytania pod adresem ministra. Sąd uznał pytania Dymitrowa za niestosowne i odebrał mu głos. Dymitrow, który mimo to nie milczał został z dalszych obrad wykluczony i przez policję z sali wyprowadzony.



Na obrazku: Pruski prezydent ministrów Goering zeznaje przed sądem.

Francja bronić będzie traktatów W zgodzie z innymi

Na onegdajszym posiedzeniu parlamentu nowy premier ministrów Sarraut wygłosił przemówienie programowe nowego rządu.

Mowa premiera była żywo oklaskiwana przez lewicę, centrum i prawicę w tym punkcie, w którym premier domaga się oszczędności, a specjalnie zapowiada likwidację organizacji pasorzytniczych. Mówca zbiera również oklaski na lewicy i centrum w chwili, gdy mówi o konieczności stosowania represyj względem tych, którzy się uchylają od świad-

czeń na rzecz państwa przez składanie fałszywych deklaracji. Zapowiedź reformy podatkowej żywo przyjmuje lewica, centrum i prawica. Oklaski powtórza się wreszcie na tych samych ławach w chwili, gdy premier wspomina o państwie, liczącem 100 milionów mieszkańców i zapowiada reformy ekonomiczne, obejmujące całą Francję wraz z koloniami.

Socjaliści, zachowują rezerwę, oklaskując jedynie część deklaracji o przeprowadzeniu polityki pokoju i porozumienia.

Mowa premiera trwała 3 kwadranse. Końcowy apel, odwołujący się do wszystkich sfer społeczeństwa o pomoc i współpracę, przyjęty został entuzjastycznie jedynie na ławach radykałów.

Polityka zagraniczna.

Paryż. W sprawie polityki zagranicznej premier Sarraut oświadczył, iż rząd obecny będzie kontynuował politykę poprzedniego gabinetu, domagając się na terenie międzynarodowym poszanowania paktu Ligi Narodów. Dzisiaj, podobnie jak i wczoraj, Francja wierna swym zobowiązaniom i wraz z wszystkimi państwami, które podpisały traktaty pokojowe i pakt Ligi Narodów, pragnie kontynuować dzieła, którego zasadnicze podstawy zostały ustalone zgodnie z W. Brytanią, Stanami Zjednoczonymi, Włochami i innymi państwami sprzymierzonymi.

Francja — mówił premier — jest w stanie zapewnić poszanowanie swych praw, które w chwili obecnej są wspólne z innymi państwami, szczerze pragnącymi utrzymania pokoju, a mianowicie z Anglią, która przez usta jednego z najwybitniejszych swych mężów stanu potwierdziła ostatnio ważność traktatów w Locarno, z Włochami, z którymi poprzedni gabinet zacieśnił węzły przyjaźni, ze Stanami Zjednoczonymi, które poprzez Ocean przynoszą swą współpracę w dziele pokoju, z Rosją, która zawarła pakt o nieagresji i o określeniu papastnika, wreszcie z państwami zaprzyjaźnionymi: Belgią, Polską i Małą Ententą, które, przeświadczone o naszym głębokim przywiązaniu, chętnie przyłączyły się do naszych projektów.

Bójki z żydami w Rumunii

Bukareszt. W pociągu pośpiesznym na linii Czerniowce — Bukareszt doszło do sprzeczki, a następnie do bójki między podróżnymi żydami i 12 członkami rumuńskiej organizacji antyżydowskiej. Wszyscy podróżni żydzi wycofali się do ostatniego wagonu, gdzie zostali przez członków organizacji antyżydowskiej dotkliwie pobici. Część żydów schroniła się wówczas do wozu bagażowego. Gdy pociąg wjechał na stację Adjud była o zajściu już poinformowana policja, która jednak przeciwko członkom organizacji antyżydowskiej żadnych kroków nie weszczęła.

Groźba strejku węglowego w Ameryce

Nowy Jork. Jak donoszą z Wilkesbarre (Pensylwania) kierownik amerykańskich związków zawodowych daje rządowi 24 godzinny termin na poparcie żądań związków zawodowych, domagających się uznania związków przez przemysł stalowy. W razie nie uwzględnienia tych żądań robotnicy przemysłu węglowego w ilości 150 000 ludzi, przystąpią do strejku.

Złowroga cisza w Palestynie

Jerozolima. Choć w całej Palestynie panuje spokój, strajk generalny, zainicjowany przez Arabów, trwa.

Przewodniki telefoniczne między Jerozolimą a Betleem zostały przerwane pod wieczór. Trzy dzienniki, wychodzące w Kairze, zostały zakazane w Palestynie ze względu na ogłoszenie przez nie przesadnych wiadomości z Palestyny.

DEOTYMA

(JADWIGA ŁUSZCZEWSKA)

Panienka z okienka

25)

— Za kogoż mię Waćpani masz? Dawniej, co prawda, uciekał ci ja od wieżów Hymenu, ale dzisiaj sam do nich wdycham, sam do nich ręce podawam, bo jak raz człowiek szczęście zławie, toby je chciał na wiek wieków do siebie przykować.

Po tak zachęcającej rozprawie, pan Kaźmierz przez dzień cały uwijał się, jak oparzony. Jeździł do klasztoru Olińskiego, jeździł do Władysławowa, wszędzie odbywał jakieś tajemnicze narady. Nazajutrz także rozsyłał na wsze strony swojego pacholika Maćka, niby hajduka wedle węgierskiej sukni, w rzeczy zaś poczciwego Mazura, który zbytkiem rozumu nie grzeszył, ale miał takie przywiązanie do pana, że na jego rozkaz byłby pewnie próbował, czyby się nie dało przejść pieszo przez morze.

Nakoniec pod wieczór pan Kaźmierz zaczął przywdziewać strój balowy, nowiuteńki, prześliczny. Nie był on bardzo kosztowny, ale dla skromnego mieszkańca stanowił i tak niemały wybrzyk. Mieszek ten, jak pamiętamy, już przed sześcioma tygodniami srodze pisał, a cóż dopiero teraz? Ach! teraz milczał głuchą ciszą konania. Ale bo też co to wypadło niespodzianych wydatków! Przez te wszystkie tygodnie pan porucznik nietylko już opłacał gospodę, ale i kwiatkami obsyłał panne-siostry, i pani Florze nosił różne słodkie łakocie, a czasem i jaką wykwinną niewieścią fraszke, i jej służebni,



Odwołanie nuncjusza papieskiego.

Nuncjatura papieska w Monachjum zostanie zniesiona. Obecny nuncjusz papieski di Torregrossa zostanie odwołany. Di Torregrossa (na obrazku) zostanie mianowany kardynałem.

Kłopoty z konferencją rozbrojeniową

Paryż. „Le Matin” pisze o konferencji min. Boncoura z Normanem Davisem zaznacza, że obaj mężowie stanu omówili możliwość dokonania w dalszym ciągu prac komisji głównej konferencji rozbrojeniowej, odroczonej, jak wiadomo do dnia 4 grudnia rb.

Chodziło mianowicie o ustalenie, w jakiej mierze angielski projekt rozbrojeniowy, przyjęty, za podstawę do dyskusji i szeroko uzupełniony podczas rozmów francusko-amerykańsko-angielskich, może być rozważany w drugim czytaniu na konferencji rozbrojeniowej po ustapieniu Niemiec z Genewy. Cyfry projektu mają wejść pod obrady wkrótce Francja, jak i inne państwa kontynentalne będą jednak mogły z trudnością utrzymać swoje koncepcje wobec wytworzonej przez gabinet berliński sytuacji. Podczas pierwotnie przewidzianego 4-letniego okresu próbnego, Niemcy miały przekształcić Reichswehrę na armię, opartą na rekrutacji, liczącą 200.000 ludzi o krótkim terminie służby wojskowej, ponadto Niemcy miały rozwiązać organizacje militarne.

„Pod tym względem — pisze dziennik — nie ulega wątpliwości, że Norman Davis został podczas rozmowy dokładnie o wszystkim przez rząd francuski poinformowany”.

Nowe wybory we Włoszech w roku 1934

Berlin. Donoszą z Rzymu, że włoska izba poselska zostanie na początku roku 1934 rozwiązana przed upływem kadencji. Parlament zostanie zwołany jeszcze w listopadzie, a najpóźniej w dniu 11 grudnia i na początku obrad znajdą się następujące sprawy: 1) budżet, 2) reforma prawa wyborczego, 3) rozwiązanie izby, 4) wyznaczenie nowych wyborów.

W przyszłości parlament włoski będzie reprezentować tylko interesy stanowe i zostanie wybrany przez korporacje a nie jak dotychczas w połowie wyznaczany przez wielką radę faszystowską.

Na marginesie tej wiadomości należy zaznaczyć że również w Portugalji przeprowadzona będzie zasada wyborów parlamentarnych przez przedstawicielstwa stanowe.

Fruzi, nieraz do ręki wetknął upominek. Przy takim drobnym ale ciągłym szafunku, pieniądze, jakie był przeznaczyl na drogę powrotną, rozeszły się niewiedzieć kiedy. Musiał więc brać różne rzeczy „na borg”, a potem poszukał pewnego Imci pana Millera, co swoim „geldem” ratował skłopotanych młodzieńców. Markotno mu to było, ale mówił sobie:

— E! Jakoś to będzie. Niech jeno wróce na wieś, to wezmę się tego do harunku i wszystko w mig odrobie. Nie teraz pora na sknerzenie. Raz jeno w życiu człek się żeni. Raz jeno człek naprawdę się kocha.

(Tak zawsze młodzi mówią, zapominając, że są ludzie, co i po dwa razy i po kilka razy się żenia. A co do zadania, ile razy człowiek naprawdę się kocha, tego żaden psycholog jeszcze nie rozwiązał, bo każdemu zakochanemu za każdym razem się wydaje, że to dopiero jest pierwszy raz „naprawdę”.)

A już jeżeli kiedy nie wypadło „sknerzyć”, to niezaprzeczenie dzisiaj. Mógłże w swoim zwykłym porucznikowskim ubiorze, zszarzanym już dosyć długą służbą, wystąpić na tem wspaniałym zebraniu, gdzie chciał pięknie wydać się przed Hedwigą, gdzie miał po raz pierwszy prowadzić ją w taniec, gdzie miał jej powiedzieć takie rzeczy, od których zawisło jego szczęście albo nieszczęście, słowem, w tym najważniejszym dniu swego żywota?

Przy wrodzonej sobie sprężystości ducha, pan Kaźmierz wprędce zapomniał o troskach, borgach i Millerach, i rozwiązanie tych kłopotów odłożywszy do dni następnych, teraz już tylko cieszył się swoim nowym strojem. I naprawdę miał się czem cieszyć. Gdy Maciek pana ubierał, to aż usta rozdziawiał od podziwu, a ręce mu się trzęsły od radości. Wprawdzie ubiór dzisiejszy, pod względem barw i kroju,

Nowe zamieszki na Kubie

Londyn. Z Hawany donoszą, że doszło tam do nowych krwawych zaburzeń, skierowanych przeciwko prezydentowi Grau San Martinowi. Na ulicach miasta miały miejsce walki pomiędzy zwolennikami rządu a jego przeciwnikami. Powstańcy, którzy rozporządzają bronią, rozdaną w czasie poprzednich rewolucji, z magazynów państwowych, posunęli się do zaatakowania pałacu prezydenta. Z samochodu ciężarowego dali oni salwę do oddziału strzegącego pałacu, na co wojsko odpowiedziało ogniem karabinów maszynowych. Liczba zabitych i rannych jest znaczna, nie daje się jednak dotychczas ściśle określić. Choć powstańcom nie udało się obalić rządu, sytuacja jest nader poważna i oczekiwać należy dalszych starć.

Napreżona sytuacja na Malcie

Londyn. Angielskie koła polityczne śledzą z wielkim zaniepokojeniem rozwój wypadków na Malcie. Sytuacja jest niezwykle napreżona. Konflikt pomiędzy władzami angielskimi a stronnictwem nacjonalistycznym przybrał ostry charakter. Stronnictwo nacjonalistyczne, na którego czele stoi dotychczasowy premier sir Hugo Mifsud dąży do wprowadzenia włoskiego jako języka obowiązkowego w szkołach państwowych i podkreśla swą łączność narodową i kulturalną z Włochami. Należy nadmienić, że konflikt ten trwa od szeregu lat i doprowadził w 1930 roku do wielkiego zaostżenia stosunków pomiędzy Anglią a Watykanem, ponieważ duchowieństwo na Malcie było ożywione duchem nacjonalistycznym. Ówczesny premier, lord Strickland, który rozwiązał parlament, musiał ustąpić. Nowe wybory dały zdecydowane zwycięstwo nacjonalistom. Stosunki pomiędzy nowym gabinetem sir Hugo Mifsuda a gubernatorem wyspy sir Dawidem Campbellem ułożyły się początkowo pomyślnie, lecz ostatnio konflikt rozgorzał na nowo.

Gubernator zabronił obywatelom włoskim nauczania w szkołach publicznych na Malcie. Następnie wydał zakaz zgromadzeń pod gołym niebem. Ponieważ zatarg pomiędzy gubernatorem a gabinetem nie został załagodzony, gubernator skorzystał z uprawnień, czysztujących mu na podstawie konstytucji z 1929 r. i usunął gabinet Mifsuda. W chwili obecnej sytuacja jest niezwykle zawikłana.

Gabinet angielski pragnie za wszelką cenę uniknąć zaostżenia konfliktu na Malcie.

Mussolini zmienia gabinet

Marszałek Balbo popadł w niełaskę.

Berlin. Jak donoszą z Rzymu, Mussolini zamierza przeprowadzić rekonstrukcję gabinetu. Zmiany dotycząłyby ministerstwa marynarki, rolnictwa, oświaty i pracy. Ministerstwa spraw wojskowych, marynarki i lotnictwa zostałyby zjednoczone w ministerstwo ochrony narodowej. Tekę tę objąłby albo Mussolini, który pozatem dzierżyłby tekę spraw zagranicznych i ministerstwa korporacji, według innych pogłosek tekę ministerstwa ochrony narodowej objąłby Badoglio.

Najciekawszą jest wiadomość o mającym nastąpić ustąpieniu marszałka Balbo, który ma objąć stanowisko albo szefa sztabu, albo gubernatora jednej z kolonii.

Najwidoczniej Mussolini obawiając się popularności marszałka Balbo, pragnie usunąć go z Rzymu.

był podobny do codziennego, ale z jakże odmiennych pierwiastków stworzony! Zamiast kaftana z łosiej skóry, pan Kaźmierz nadział „szustokor” (tak u nas wymawiano juste-au-corps), uszyty z mięstego, kanarkowego „hatłasu”, objęty przy szyi obwisłym, koronkowym kołnierzem i takimiz u rak mankietami. Na piersiach, zamiast prostego rzemienia, miał ukośnie przeciągnięty, czarny niesokorowy passamon (kupiony w składach pani Flory), u którego po staremu zawiesił kordelas. Hajdawery nie były z grubej rasy, ale z cieniuchnej niebieskiej sajeti, ze srebrnymi na szwach rygielkami. Niziućkie półbuta żółte safianowe lekkością swa dorównywały prawie trzewikom francuskim. Na barkach, zamiast włochatej burki, pan porucznik zawiesił krótki deljunak z ciemno-wiśniowego aksamitu, białą satenizką podszyty i srebrną pętlą u piersi za dzierzgnięty. Na głowę nałożył precudną magierkę, tegoż ranka w mieście zakupioną (Gdańsk albowiem słynał z wyrobu najpiękniejszych magierek); było też to istne pieścidelko, z błękitnem denkiem i wazką bobrową obłążką, nad którą wystrzelało harde pióro sokołe.

Naciągnawszy nakoniec rękawice zamszowe, rad z siebie, poszedł do Artusowego Dworu, czyli „Artushofu”.

Pan Kaźmierz znał na wylot cały Dwór Artusowy; od kilku lat nie ominał żadnego wiekszego zebrania i, jako jeden ze świetniejszych tancerzy, nahałał się tam do syta. Nigdy jednak ta sala nie wydała mu się tak piękna, jak teraz; mury jej tchneły dzisiaj dla niego jakąś tajemniczością, która go i wabiła i przestraszała.

— Tu — mówił sobie — dzisiaj, za moment, wyprognostruję się cała moja przyszła destinacja. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Podwała dla polskiego sternika prac zagranicznych

Berlin. „Berliner Tageblatt“ zamieszcza dłuższą korespondencję z Warszawy p. Herenstadta. Korespondencja od a do zet jest pochwałą polityki min. Becka. Herenstadt omawia zbliżenie Polski do Rosji, oczyszczenie stosunków z Ententą i wyzwolenie się z wasalstwa wobec Francji, co wszystko jest zdaniem korespondenta zasługą sternika prac zagra-

nicznych. Korespondent kończy swe wywody, że potęgą Polski wzrasta i obecnie za jej przyjaźń lub zachowanie przyjaźni więcej trzeba będzie zapłacić. Są to najwyraźniejsze aluzje do ewentualnych ustępstw, jakie by musiały ewentualnie Niemcy poczynić podczas rokowań o traktat handlowy.

Pomyślny przebieg rokowań żytnich z Niemcami

Warszawa. Rządowa „Gazeta Polska“ donosi: Przebieg berlińskich rozmów polsko-niemieckich w sprawie zawarcia porozumienia co do eksportu żyta jest pomyślny. Zakończenia tych rokowań należy więc spodziewać się w krótkim czasie. Główne zasady porozumienia zostały już uzgodnione. Obecnie delegacje obu stron pracują nad szczegółami technicznymi.

Jak się dowiaduje agencja „Iskra“, eksport żyta zarówno z Polski, jak i z Niemiec prowadzić będą centralne organizacje sprzedaży w Polsce i w Niemczech. W Polsce dyspozycje co do eksportu żytniego wydawać będzie istniejące w Gdańsku Polskie Biuro Eksportu Zboża, w Niemczech dyspozycje te wychodzić będą od centrali sprzedaży niemieckiej. Według projektu umowy żytniej polsko-niemieckiej kontrolę nad eksportem żyta obejmą: ze strony niemieckiej delegat, który urzędować będzie przy Polskim Biurze Eksportu Zboża w Gdańsku, ze strony zaś polskiej delegat, urzędujący w niemieckiej centrali sprzedaży.

Z zaprojektowanej umowy wynika, że stworzenie wspólnej organizacji sprzedaży polsko-niemieckiej nie jest obecnie przewidywane.

Krwawe starcia na ulicach Hawany

Nowy Jork. Według doniesień z Hawany, znowu zdawało się, że prezydent Grau San Martin i jego rząd upadną. W Hawanie przyszło do gwałtownych i krwawych starć na tle politycznym. Nieprzerwany ogień karabinowy i detonacje eksplodujących bomb budziły przerażenie w mieszkańcach. Dotąd nie zna się dokładnie liczby rannych, jednakowoż wiadomo, że niezliczone osoby odniosły ciężkie lub lżejsze rany. Główny urząd policyjny, położony w pobliżu pałacu prezydenta, był silnie ostrzelany z przejeżdżającego samochodu. Położenie rządu jest bardzo poważne, jednakowoż rewolucjonistów nie mają dotąd większości.

Olbrzymia burza we Włoszech

Rzym. Według wiadomości otrzymanych z Florencji, gwałtowne burze wyrządziły olbrzymie szkody, powodując kilkanaście wypadków porażenia we Florencji i okolicach. Kilkaset słupów telefonicznych i telegraficznych zostało połamanych.

W Marina di Pisa fale załamywały nadbrzeżny zakład konstrukcyjny mechanicznych i spowodowały uszkodzenia w hali maszyn. W Prato wichura rozrywała dachy domostw, rzucając je o kilkaset metrów dalej i powodując poważne szkody. Również z

Bohdan Teofil Lepecki.

W Buenos Aires

(Wrażenia z podróży, odbytej przy boku Prezesa Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, p. Marszałka Władysława Raczkiewicza.)

Czytałem w jakimś piśmie, które wpadło mi w ręce w jednym z miast Ameryki Południowej, że w Polsce deliberują nad sprawą obniżenia taryfy osobowej na kolejach żelaznych. Oświadczam, że przez dłuższy czas wogóle nie zamierzam jeździć kolejami. Kolonie polskie w Ameryce Południowej są rozsypane na tak olbrzymich przestrzeniach, że w czasie naszej kilkumiesięcznej wędrowki po Brazylii, Argentynie i Urugwaju całymi dniami musiałem przesiadywać w pociągu i zdołałem gruntownie sobie obrzydzić ten środek lokomocji. Nie znaczy to bynajmniej, abym ganił koleje południowo-amerykańskie. Broń Boże! Ale... co zanadto, to niezdrowo. Dwa dni jazdy koleją z Posadas do Buenos Aires dobiły mnie do reszty.

Jednak i złe rzeczy się kończą. Przemierzaliśmy wreszcie olbrzymie pampas i przybyliśmy do Buenos Aires — stolicy Argentyny.

Buenos Aires liczy zgórą 2,5 miliona mieszkańców i jest największym miastem w Ameryce Południowej. Budowano je w sposób planowy. Miasto pokratkowane jest na szerokie, długie i równe ulice, przecinające się pod kątem prostym, urozmaicone gdzieś tam placami. Wszędzie asfalt w najlepszym gatunku i luksusowe wprost oświetlenie elektryczne. Pełno wspaniałych, wielopiętrowych gmachów i bogatych magazynów. Ulice, zwłaszcza w godzinach wieczornych, nie mogą pomieścić niezliczonych samochodów. Wszystkie prawie maszyny są pierwszorządnych marek. Fordów ani na lekarstwo. Taksówki, według jednoznacznej opinii, są w Buenos Aires najlepsze na świecie. Elegancko

okolic Genui nadeszły wiadomości o szkodach, wyrządzonych przez burze. Nadbrzeżne miasteczko Recco zostało prawie całkowicie zalane przez fale, dochodzące do wysokości trzeciego piętra domostw; rozszalały żywioł zniszczył okoliczne gaje oliwne i plantacje gwoździków oraz podmył tor kolejowy, biegnący nad brzegiem morza.

W Marina di Carrara fale zwały szopy, porywające złomy marmurowe, przygotowane do załadowania. Statek norweski „Finar Jarl“ z powodu silnego wicheru i fal nie zdołał dobić do portu, gdzie miał załadować kilkaset ton karraryjskiego marmuru. Nad Rzymem przeszły również ulewne deszcze i krótko trwałe gradobicia, nie powodując jednak poważniejszych szkód.

Ojciec św. o roli prasy katolickiej

Miasto Watykańskie. Ojciec św. przyjął na specjalnej audyencji prezydenta katolickiego związku dziennikarzy w Stanach Zjednoczonych, Ryszarda Reid'a. Papież interesował się żywo stanem prasy katolickiej w Ameryce i udzielił dziennikarzom katolickim oraz ich pracy swego błogosławieństwa apostolskiego. „Niema innego środka — mówił Namiestnik Chrystusowy — za pomocą którego można zdziałać tak wiele dla Kościoła, jak za pośrednictwem prasy katolickiej, zwłaszcza w dzisiejszych czasach“.

Tajemnicza zbrodnia

London. Z Jerozolimy donoszą, że u stóp Góry Oliwnej w pobliżu ogrodu Getsamena pewien zakonnik znalazł zwłoki 25-letniej tancerki Joanny Winter z Nowego Jorku i Hindusa nazwiskiem Kirmani z Hajderabadu. Jak wynika z dochodzenia, przeprowadzonego przez władze policyjne, prawdziwe nazwisko tancerki amerykańskiej która jest z pochodzenia Niemką, brzmi Karola v. Niedergesass. Zdaje się, że młodzi ludzie zostali zamordowani. Strzały padły z niewielkiej odległości. Hindus i tancerka przybyli przed paru dniami z Aten i zamieszkali w jednym z tańszych hotelów. Podłoże tej tajemniczej zbrodni nie zostało dotychczas wyjaśnione.

Na zimę

zaopatrzmy dzieci w „Małego Polaka w Niemczech“! Z jego pomocą wypełnią dzieci długie wieczory, kształcąc się w ojczystym języku i umacniając się w dobrem.

„Mały Polak w N.“ wychodzi około 10-go każdego miesiąca. Kosztuje tylko 20 fenygów. Zamówić go można w administracji Berlin, Dorotheenstr. 47, I.

ubrani szoferzy więcej wyglądają na milionerów, odbywających przejażdżki przyjemnościowe, niż ciężko pracujących najemników.

Wieczorem, kiedy zapłoną latarnie uliczne i bogate reklamy świetlne magazynów, kin, dzienników i wszelkiego rodzaju instytucji, ma się wrażenie, że jest się w Paryżu, Londynie lub Nowym Jorku, a nie w napały jeszcze dziewiczej Ameryce Południowej.

O zmroku zapełniają się po brzegi restauracje, cukiernie i chodniki ulic śródmieścia. W restauracjach i cukierniach panują dziwne obyczaje. Kobiety mogą zasiadać tylko w zarezerwowanych dla siebie częściach lokalu, do których znów mężczyźni mają wstęp surowo wbroniony. Dla małżeństw i kobiet, przybywających z mężczyznami, są specjalne zagrozenia. Kobieta argentyńska nie korzysta ze swobody, jaką się cieszą jej europejskie siostry i znajduje się jeszcze pod baczna opieką mężczyzny. W ostatnich jednak czasach odbywają się przemiany obyczajowe i powstały już lokale, w których niema przegródek dla kobiet i mężczyzn. Może z czasem dojdzie do tego, że kobieta będzie mogła sama chodzić do cukierni...

W Argentynie mieszka około 50 000 naszych rodaków. 20 000 osiedlonych jest na kolonjach rolniczych w Misiones, około 10 000 — w Buenos Aires, 20 000 — rozsypanych po innych prowincjach, oprócz Polaków, mieszka jeszcze w Argentynie 100 tys. obywateli polskich pochodzenia żydowskiego i ukraińskiego.

Centralna organizacja polską w Argentynie jest „Federacja Dom Polski“, skupiająca większość stowarzyszeń polskich w tym kraju. Koloniści z Misiones, żyjący w odmiennych warunkach, niż reszta rodaków argentyńskich, pracujących głównie w charakterze najemników na haciendach rolniczych, robotników fabrycznych i budowlanych oraz rzemieślników, stworzyli odrębny „Związek Towa-

KRONIKA

Olsztyn, dnia 6 listopada 1933.

Kalendarz na wtorek: Nikandra i Karyny m. m. Wschód słońca o godz. 6.41; zachód o godz. 16.00.

— **Wybór nadburmistrza Olsztyna.** Podczas piętkowego posiedzenia Rady Miejskiej dokonano wyboru nowego nadburmistrza. Wybrany został dotychczasowy komisarz nadburmistrz Schiedat. Za jego wyborem oddano 18 głosów, centrowcy oddali 10 białych karteczek. Z tego powodu prasa nacjonalistyczna ogłasza bardzo niepochebne pod adresem centrowców uwagi. Po przemówieniu programem nowego nadburmistrza uchwalono zaciągnąć 23.000 mk. pożyczki na przeprowadzenie programu pracy.

— **Skradziono motor.** W ubiegły piątek skradziono motocykl, postawiony na chwilę bez dozoru na ulicy Trackiej. Właściciel motoru spostrzegł kradzież i puścił się w pościg za złodziejem, który porzucił wreszcie motor i zbiegł.

— **Pieniądze należy oddać do banku.** Pewna rodzina w Saalfeldzie przechowywała swe oszczędności nie w banku lecz w szafie w domu. Razu pewnego zakradł się złodziej do mieszkania i zabrał uciulane pieniądze w sumie 350 mk.

— **Śmierć w kościele.** Tragiczny wypadek zaszedł w kościele licbarskim. Podczas nabożeństwa zmarła nagle starsza niewiasta, matka kilkorga dzieci, na udar serca.

— **Nie znamy dnia ani godziny.** Nagłą śmiercią zmarł 57-letni mistrz garniearski Böttcher w Margrabowie. Na dworcu został ruszony paralizem serca. Przywołany natychmiast lekarz stwierdził jego śmierć.

— **Ciężki wypadek uliczny** zaszedł w Rastemborku. Wóz meblowy pewnej firmy spedytorskiej z Olsztyna najechał w Rastemborku na wóz meblowy firmy rastemborskiej. Na skutek zderzenia został jeden z koni firmy rastemborskiej zabity a drugi tak ciężko pokaleczony, że musiano go dobić.

— **Urlopowanie prezydenta policji.** Prezydent policji w Królewcu Berner został — jak donosi prasa niemiecka — urlopowany przez ministra spraw wewnętrznych. Kierownictwo policji objął tymczasowo przywódca miejscowej brygady hitlerowców, Kob.

— **Zastrzelony podczas przemytnictwa.** Urzędnicy celni zastrzelili nad granicą polską w Zawojkach w powiecie szczecińskim pewnego przemytnika. Zastrzelony był obywatelem polskim.

KRONIKA Ziemi Malborskiej

— **Mikołajki.** Śmiertelność wśród tutejszej ludności rozszerza się w gwałtowny sposób. I tak zmarł krótko po operacji na wrzody żołądkowe w szpitalu w Prabutach, gospodarz Szypniewski, przeżywszy lat 67. Niech odpoczywa w pokoju! — Również w ciągu ostatnich dni odeszła w zaświaty starszka Olejniczakowa stąd. — Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się dnia 2 bm. w gospodarstwie Franciszka Klatta. Gdy rano sieczono siewczkę dla koni, 5-letnia córeczka p. K. zbliżyła się do maneżu, została uchwyciona przez dyszel i tak silnie uderzona, że z zmiażdżoną piersią padła na ziemię. Lekarz zastał

rzystw Polskich w Misiones i Paragwaju“, z p. Michałem Zubrzyckim na czele. Prezesem Federacji jest p. Marus.

Federacja, wskutek starań p. radcy Michała Pankiewicza i ofiarności p. Anieli de Rocca, stała się właścicielką wspaniałego Domu Polskiego. Nieoficjalnym organem Federacji jest dziennik „Głos Polski“, redagowany przez Komitet Redakcyjny, złożony z pp.: Szulc-Sulka, prof. Radeckiego i St. Kowalewskiego. Przypuszczać należy, że mimo swarów, zakłócających w pewnym stopniu życie Polonii argentyńskiej, skupi ona czasem w szeregach swojej organizacji wszystkie bardziej wartościowe żywioły polskie w Argentynie.

Pobyt p. marsz. Raczkiewicza w Buenos Aires wypełniły w całości niezliczone konferencje z organizacjami polskimi, wybitniejszymi członkami kolonii oraz przedstawicielami prasy polskiej i argentyńskiej. Naturalnie — dołączyły się do tego przyjęcia w stowarzyszeniach, no i wizyty i przyjęcia oficjalne. Czas tak był rozłożony, że w dzień pracowaliśmy, wieczorem zaś chodziliśmy na przyjęcia, przeciągające się nieraz bardzo długo. Trzeba było sen skrócić do 3—4 godzin na dobę.

Najwspanialsze przyjęcie urządziła Federacja. Wieczorem zajęliśmy do pałacu, gdzie mieści się centrala towarzystw polskich w Argentynie. Dziedziniec nabitą był ludźmi. Na froncie Domu Polskiego widniały dwa olbrzymie transparenty z napisami: „Niech żyje Prezes Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, Marszałek Wł. Raczkiewicz!“ „Niech żyje Światowy Związek Polaków!“

Na widok wchodzącego na dziedziniec p. marsz. Raczkiewicza rozległy się gromkie okrzyki na cześć Polski i jej Wodza, Dostojenego Gościa, Światowego Związku Polaków i Argentyny. Buchnęły oślepiające światła magnezjowe — to fotografowie wielkich dzienników buenosajreńskich rozpoczęli pracę.

(Dokończenie nastąpi.)

dziecko już konające. Dziewczynka zmarła w południe wśród wielkich boleści.

— **Sztum.** Dojarz Konstanty Pawniak z Pierzchowie został przez sąd malborski skazany na 3 miesiące więzienia za niezgłoszenie broni i amunicji. Ponieważ zasądzony jeszcze nigdy nie był karany, zostanie kara prawdopodobnie odroczone.

— **Sztum.** Ubiegły targ na świnię był bardzo słabo obelany. Płacono 35 do 40 fen. za funt.

KRONIKA Pogranicza

— **Złotów.** Przy licznie zebranej młodzieży odbyło się zebranie tutejszego Tow. Śpiewu „Sw. Cecylii” w lokalu zebrań, na salce Banku Ludowego. Zebranie poprzedziło ćwiczenie śpiewu kościelnego. Interesujący wykład o podróży i pobyciu w Lourdes wygłosiła nam koleżanka p. M. Na skrzydłach wyobraźni pobiegliśmy wszyscy przez Niemcy i południową Francję, aż do stóp Pyryneów do sławnego cudami grodu Mariji w Lourdes. Byliśmy nawet uczestnikami procesji w Najśw. Sakramentem oraz wieczornej procesji ze świecami, a nawet dwóch uzdrowień cudownych. Że referat ten trafił słuchaczom do serc i dusz o tem świadczyły liczne oklaski, jakie mi darzono na końcu prelegentkę. Na zakończenie zaśpiewano 3 zwrotki pieśni: Po górach, dolinach, poczem prezes solwował zebranie.

Tow. Śpiewu „Sw. Cecylii” w Złotowie rozwija bardzo intensywną i ruchliwą działalność pod kierownictwem dzielnego zarządu oraz umiejętnego i cierpliwego dyrygenta Chóru. Członkowie Tow. Śpiewu pomni swego szczytnego zadania pielęgnują tak samo śpiew kościelny jak i świecki, który jest czynnikiem uszlachetniającym zwłaszcza dusze młode.

— **Głubczyn.** Dnia 20 ubiegłego miesiąca obchodzono tutaj dwie wspaniałe uroczystości: imieniny Ks. Prob. Grochowskiego oraz trzecią rocznicę otwarcia i poświęcenia szkoły polskiej. W dniu tym, kto mógł pospieszył by swą obecnością zadokumentować swą miłość, przywiązanie i szacunek do ukochanego duszpasterza, opiekuna i dobrodzieja, lub też przyczynić się do uświetnienia uroczystości bądź to przez wygłoszenie deklamacji, przemówienia lub też śpiew.

W drugiej części uroczystości uczczono przez wspaniałą akademię św. Jana Kantego, patrona szkoły — z okazji trzeciej rocznicy jej otwarcia i poświęcenia. Po tych wspaniałych uroczystościach wszyscy uczestnicy udali się do znanych z gościnności państwa H. na wspólną kawę i smaczne ciastka. Koncert z płyt gramofonowych wniósł dużo urozmaicenia i wesołości wśród licznych gości, którzy w miłym nastroju i przy swobodnej pogawędce wieczór spędzili do późnej godziny.

— **Piła.** Sąd miejscowy, jako druga instancja rozpatrywał sprawę karczmarza Fryca Schrandla z Adl. Landeck, oskarżonego o obrazę i pobicie, a w pierwszej instancji skazanego na dwa miesiące i tydzień więzienia. Druga instancja odwołań odrzuciła, kosztą nakładając zasądzonemu. Oskarżony dnia 30 stycznia r. b. podczas kłótni obraził zameżną Gretę Henck z Adl. Landeck, a nawet ją pobił. Także w powtórnym procesie oskarżony twierdził, że się tylko bronił. Zasądzony podobno ją tylko odepchnął, gdy go ta oblała wiaderem wody. Atoli na podstawie zeznań świadków sąd doszedł do przekonania, że oskarżony ciężko pobił kobietę, skutkiem czego poroniła, i zarzucił rewizję.

Z dalszych stron

— **Berlin.** Dorota poznała w Lunaparku dawniejszego nauczyciela Franciszka Adamskiego. Ten udając, że chce pozyskać jej serce, zabrał jej 45 marek w formie pewnego środka zmuszenia jej do zobaczenia się z nim. Patrząc poważnie w oczy mówi do niej: dziecino to przecież powód do zobaczenia się. Ale następnego dnia ani pieniędzy ani Adamskiego. Przeworna Dorota powiadomiła o tem policję i ta ujęła uwodziciela portmonetek kobiecych. Przed sądem ławniczym wydało się, że nie tylko Dorota powierzyła mu swoją portmonetkę ale i Maria, Marta i Erna. One wszystkie podarowały mu obok zaufania także i książeczki oszczędnościowe. Sąd skazał przewrotnego Don Juana na 3 lata ciężkiego więzienia, pięć lat utraty praw honorowych i 300 marek kary za kilkakrotne oszustwo.

— **Berlin.** Do lecznicy w Wittenau przywieziono młodą kobietę, lat około 28, która przy Hermannplatzu w Berlinie zatrzymywała przechodzących koło niej ludzi. Głośno krzyczała na przechodzących i groziła wybicciem szyb wystawowych, o ileby nie uczyniono zadość jej życzeniom. Jednak nikt z ludzi nie mógł zrozumieć jakie miała życzenia. Badania co do pochodzenia chorej kobiety nie mogły być przeprowadzone skutecznie, ponieważ pacjentka od dnia przyprowadzenia jej do lecznicy utraciła przytomność. Nieszczęśliwa już od 8-miu dni leży w lecznicy bez przytomności.

— **Berlin.** W Friedrichshagen mieszkańcy dzielnicy Müggelsedamm usłyszeli późnym wieczorem strzał rewolwerowy. Zawezwana policja ujrzała w pobliżu willi, leżącego na bruku mężczyznę, krwawiącego silnie z piersi. Kilka kroków od niego znaleziono rewolwer. Samobójcę odtransportowano do najbliższej lecznicy. Istnieje prawdopodobieństwo utrzymania nieszczęśliwego przy życiu. Motym tragicznego kroku nie jest jeszcze znany.

Niedyskretna laska

W grudniu 1932 r. sprzeniewierzył Ryszard Walpole, kasjer jednego z największych magazynów w San Francisco 90.000 dolarów i znikł. Przez dłuższy okres czasu wszelki ślad po defraudancie zaginął.

Dopiero we wrześniu tego roku urzędnik okradzionego magazynu, czekając na przystanku autobusowym, zauważył mężczyznę — odwróconego do niego tyłem — który nucił znany szlagier amerykański. Nic w tem nie było dziwnego, gdyby nie to, że ów mężczyzna w takt piosenki uderzał o bruk laską. Urzędnik poznał po lasce i po melodji swego dawnego kolegę Ryszarda Walpole, który miał zwyyczaj noszenia od kilku lat jednakowej laski i śpiewania ulubionego szlagieru. Odkrywszy więc to, czempredzej pobiegł po policjanta. Kiedy jednak wraz z nim zbliżył się do mniemanego defraudanta, zdziwił się, gdyż człowiek, którego o to podejrzewał miał nieznaną mu oblicze. Już chciał go przeprosić za podejrzenie, gdy ten zwrócił się do policjanta z zapytaniem, czego sobie życzy. Teraz urzędnik jeszcze więcej się zdziwił — był to bowiem głos Ryszarda Walpole. Zaprowadzony na policję defraudant do niczego się nie przyznawał. Po dłuższym jednak milczeniu wyznał, że on okradł magazyn, a na pytanie jak zmienił sobie twarz odpowiedział, że uczynił mu to za pewną sumę dr. Horracks. Operacja trwała trzy tygodnie. Udała się jednak zna komicie. Walpole, który miał niegdyś małe oczy i orli nos, po tym zabiegu miał nos zadarty w górę i ogromne czarne oczy. Chirurg w cudowny sposób „przefasonował” mu twarz. Własna matka nie mogła go poznać.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej.

Środa, dnia 8 listopada 1933 r.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka poranna (płyty). 7.35 Dziennik por. 7.40 D. c. muzyki z płyt. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 7.55 Program na dz. bież. 11.30 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.40 Wiad. o eksporcie polskim. 11.50 Wiadomości bież. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert. 12.30 Dziennik połudn. 12.35 Wiadom. meteor. 12.38 Pieśni (płyty). 15.30 Wiadomości gospod. 15.40 Arje i pieśni. 16.10 Transm. z Wilna. 16.25 „Listy od dzieci”, omówi W. Tarkiewicz - Małkowska. 16.40 Skrzynka poczt., omówi dr. M. Stępowski. 16.55 Muzyka salonowa (płyty). 17.05 Recital skrzypcowy R. Krongoldówny. 17.50 „Skrzynka poczt. roln.” omówi inż. W. Tarkowski. 18.00 Odczyt p. t. „Ubezpieczenia społeczne w Polsce”. 18.20 Muzyka lekka. 19.00 Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Eugeniusz Małaczewski: „Baśka Murmańska”, opowiad. (Kwadrans literacki). 19.40 Wiadom. sportow. 19.47 Dziennik wiecz. 20.00 Przemówienie z okazji 15-tolecia Niepodległości Państwa Polskiego na tem. „Powrót Polski nad Bałtyk”, wygł. Min. inż. Eug. Kwiatkowski. 20.15 Transm. z Konserwatorium. Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. 22.10 Transm. z Krakowa. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. i kom. policyjny. 23.00 D. c. muz. tan.

Królewiec.

6.35 Koncert z Berlina. 11.30 Koncert z Lipska. 13.05 Płyty. 15.05 Płyty. 16.00 Koncert radioork. 17.50 Rossius: Lekcja historii w nowej szkole niemieckiej”. 18.20 Gdańsk. Muzyka kameralna. 19.00 Audycja państwa z Frankfurtu. 20.10 Wieczór taneczny. 22.00 Komunikaty, nast. do 24.00 Koncert nocny.

RUCH TOWARZYSTW.

Zebranie Ziemiarek odbędzie się w środę, dnia 8. 11. w Sztumie w lokalu Banku Ludowego o godz. 2 po poł. Uprasza się o przywiezienie filiżanek. — Wszystkie członkinie serdecznie proszą o przybycie w imieniu zarządu **Wanda Donimirska.**

Handel i przemysł

Berlińska giełda zbożowa.

Dnia 4-go listopada płacono za 100 kg. zboża nasion olejowych, za 1000 kg. mąki innych artykułów ze stacji:

Pszenica brandenburska 190,00—000,00, dostawa w listopadzie 000,00—000,00, żyto brandenburskie 154,00—000,00, dostawa w listopadzie 000,00—000,00, jęczmień browarowy 188,00—195,00, jęczmień nowy 158,00—165,00, owies brandenburski 147,00—152,00, dostawa w listopadzie 000,00—000,00, dostawa w grudnia 154,00.

Mąka pszenna 25,15—26,15, mąka żytnia 20,90 do 21,90, otręby pszenne 11,10—11,35 otręby żytnie 10,00 do 10,20, groch Wiktorja 40,00—45,00, mały groch spożywczy 33,00—38,00, groch do paszy 19,00—22,00, peluska 17,00—18,50, bob 17,00—18,00, makuch siemienny 12,00—00,00, makuch orzechowy 10,10 do 00,00, mąka orzechowa 10,60—00,00, sznycle 10,00—10,15, śróty soja 8,00—8,40, płatki kartoflane 13,20—13,30.

Królewiecka giełda zbożowa

z dnia 4-go listopada 1933 r.

Zwieziono: 60 krajowych, 4 zagr. 21 pszenicy, 23 żyta, 11 jęczmienia, 3 owsa, 2 grochu kraj. i soczewicy, 2 bonu, 1 runkli zagr.

Nieurzędowo: za pszenicę płacono 18,00—18,40, żyto 14,90—00,00, jęczmień 15,80—16,00, owies 14,00 do 14,20.

Tendencja: spokojna.

Berliński targ na bydło.

Ceny za 1 funt żywej wagi w fenigach złotych.

Bydło	3. 11.	27. 10.
A. Woły		
a) pełnomięsne, wypasione	31—33	31—32
b) " " od 4—7 lat	28—30	27—30
c) mięsne	26—27	25—26
d) mniej dopasione	23—25	21—23
B. Byki		
a) młodsze, pełnomięsne	31—	31—
b) starsze " "	28—30	28—29
c) mięsne	25—27	26—27
d) mniej dopasione	22—24	24—25
C. Krowy		
a) młodsze, pełnomięsne	25—27	25—27
b) starsze " "	20—24	20—24
c) mięsne	15—19	15—19
d) mniej dopasione	9—14	9—15
D. Jałowice		
a) pełnomięsne, wypasione	31—	30—
b) pełnomięsne	27—29	27—29
c) mięsne	24—26	24—25
E. Żarłoki		
średnie odżywione bydło młode	18—23	18—23
Cielaki		
a) Najlepsze, bardzo tuczone	—	43—47
b) bardzo tuczone	42—45	38—42
c) średnie i najlepsze ssące	28—38	28—35
d) mniej tuczone i dobrze ssące	16—25	16—22
e) mniej dobre ssące	—	—
Owce		
a) tuczone jagnięta i barany n. pastw.	39—	39—40
" " " w chlewie	—	32—34
b) 1 śred. jagn. i starsze barany tucz.	37—38	35—38
dobrze odżywione owce	—	30—
c) mięsne owce	33—36	33—35
d) mniej dopasione	22—32	24—32
F. Świnie		
a) tuczone ponad 300 funtów żywej wagi	51—53	52—53
b) pełnomięsne 240—300 f. " "	49—51	49—51
c) " 200—240 " " "	46—49	47—49
d) " 150—200 " " "	44—45	45—46
e) " 120—160 " " "	40—43	41—43
f) " poniżej 120 " " "	—	—
g) maciory	44—48	46—48

Spędzono: 2204 sztuk bydła (wtem 704 wołów 743 byków, 1027 krów i jałowic), 1592 cieląt, 4854 owiec, 9171 świń, świń zagr. 1.34

Królewiecki targ na siano i słomę.

z dnia 4-go listopada 1933.

Zwieziono: 42 fur, z tego 11 siana, 20 konficznych, 9 słomy żytniej, 2 siczki. Płacono za ctr. nowego siana do podwórza kupującego 2,80—3,80, za koniczynę 1,80—2,80, za słomę żytnią 1,00—1,50, za siczkę 1,70—1,80 mk.

Tendencja: spokojna.

Redaktor: Waclaw Jankowski w Olsztynie.
Wydawca: Seweryn Pieniężny w Olsztynie.

Gospodarstwo

w Polsce, 102 morgów, zamienię na podobny obiekt w Niemczech także z żydami.

Blizszych informacji udzieli

E. Prah, Ganschoru, Kr. Osterode.

„Brandenburg”

kraina słowiańskich mogił

powieść którą drukowaliśmy swego czasu w odcinku, nabyć można u nas w pięknej i trwałej oprawie za cenę **2.50 marek.**

Z przesyłką 2.90 marek.

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej” w Olsztynie.